

Sygn. akt II AKa 253/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Cezary Wójcik
Sędziowie:	SA Mariusz Młockowski (sprawozdawca) SO del. do SA Artur Majsak
Protokolant	Agnieszka Grzywna

przy udziale Jacka Kuźmy prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie delegowanego do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2012 r.

sprawy **M. R.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach

z dnia 10 lipca 2012 r., sygn. akt II K 24/12

I. na podstawie art. 440 kpk zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uchyła orzeczenie o karze łącznej pozbawienia wolności oraz o zaliczeniu na jej poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności;
2. z opisu czynu przypisanego M. R. w punkcie III eliminuje ustalenia: „i znajdując się w stanie nietrzeźwości, to jest mając 1,08 mg/l zmierzające do 1,15 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu” oraz „w ruchu lądowym”;
3. tak przypisany M. R. w punkcie III czyn kwalifikuje z art. 244 kk i na jego podstawie skazuje M. R. na karę miesiąca pozbawienia wolności;
4. uchyła orzeczenie o środku karnym w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych;
5. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierza M. R. karę łączną 2 (dwóch) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

6. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza M. R. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie niniejszej od dnia 11 września 2009r. do dnia 10 listopada 2010r.;

7. zwalnia oskarżonego M. R. od opłaty za obie instancje;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego sprawowaną z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego M. R. od wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym i ustala, że ponosi je Skarb Państwa.

II AKa 253/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 lipca 2012r. wydanym w sprawie **II K 24/12** Sąd Okręgowy w Siedlcach:

I. w ramach czynu zarzucanego w punkcie I aktu oskarżenia uznał **M. R.** za winnego tego, że w dniu 11 stycznia 2009r. w J., gmina L., w powiecie (...), w województwie (...), działając w zamiarze bezpośrednim spowodowania u J. M. lekkich obrażeń ciała wyjechał swoim samochodem marki P. nr rej. (...) na drogę będąc przekonany, iż drogą tą porusza się J. M. kierujący stanowiącym jego własność samochodem F. (...), w sytuacji, gdy drogą tą faktycznie poruszał się, po wyjechaniu z posesji jego byłej konkubiny K. G., jadący z przeciwnego kierunku samochód marki O. (...) nr rej. (...), zjechał na pas ruchu samochodu marki O. (...) i przodem swojego samochodu uderzył w przód tego pojazdu, którym kierowała J. B., a pasażerami były jej dzieci: 4-letnia J. i 2-letnia E., w następstwie czego samochód marki O. (...) został uszkodzony na kwotę 4700 zł na szkodę G. i A. B., czym spowodował nieumyślnie u J. B. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia kręgosłupa szyjnego i potłuczeń ogólnych, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jej ciała na okres poniżej dni siedmiu, co wyczerpało dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to skazał M. R. na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., wymierzając mu na podstawie art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. karę dwóch lat pozbawienia wolności; na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej J. B. nawiązkę w kwocie 2000 zł;

II. w ramach czynu zarzucanego w punkcie II aktu oskarżenia uznał M. R. za winnego tego, że w okresie od 12 lutego 2008r. do 11 stycznia 2009r. do godziny 14.00 w J., gm. L. i w innych nieustalonych miejscowościach powiatu (...), w województwie (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie nie stosował się do orzeczonego względem niego wyrokiem Sądu Rejonowego w Węgrowie z dnia 4 lutego 2008r. (sygn. akt IV K 19/08) zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, w ten sposób, że kierował samochodem marki P. nr rej (...), tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 244 k.k. w zw. z art. 12 k.k., za który skazał oskarżonego na podstawie art. 244 k.k. w zw. z art. 12 k.k., wymierzając mu na podstawie art. 244 k.k. karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności;

III. w ramach czynu zarzucanego w punkcie III aktu oskarżenia uznał M. R. za winnego tego, że w dniu 11 stycznia 2009r. w J., gm. L., w powiecie (...), w województwie (...) nie stosując się do orzeczonego względem niego wyrokiem Sądu Rejonowego w Węgrowie z dnia 4 lutego 2008r. (sygn. akt IV K 19/08) zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i znajdując się w stanie nietrzeźwości, to jest mając 1,08 mg/l zmierzające do 1,15 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, kierował w ruchu lądowym samochodem marki P. nr rej. (...), tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 244 k.k. w zb. z art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie tych przepisów skazał go, wymierzając na podstawie art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 244 k.k. karę dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności;

na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec M. R. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat;

IV. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył M. R. karę łączną trzech lat pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 11 września 2009r. do dnia 10 listopada 2010r.

W pozostałych rozstrzygnięciach, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz Zespołu Adwokackiego w S. stosowny zwrot kosztów obrony z urzędu oraz zwolnił oskarżonego od opłaty i wydatków.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli prokurator i obrońca.

Prokurator zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego na niekorzyść oskarżonego w zakresie czynu zarzucanego mu w punkcie I wyroku.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. wyrokowi sądu I instancji zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia w pkt I wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony M. R. działał jedynie z zamiarem bezpośrednim spowodowania u J. M. lekkich obrażeń ciała, podczas gdy prawidłowa analiza okoliczności przedmiotowych i przedmiotowych zdarzenia wskazuje, iż działał on z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia tej osoby;

2) obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 442 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku, polegającą na powołaniu się przez Sąd I instancji w treści pisemnego uzasadnienia na stanowisko sądu odwoławczego, które nie miało charakteru zapatrywania prawnego i wskazań co do dalszego procedowania, wskutek czego zaniechano dokonania własnej oceny zebranych w sprawie dowodów w zakresie ustalenia zamiaru oskarżonego oraz zaniechano wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o:

1) uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej czynu opisanego w pkt I aktu oskarżenia i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Siedlcach;

2) uchylenie orzeczenia o karze łącznej pozbawienia wolności;

3) orzeczenie za czyny II i III kary łącznej roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego zaskarżyła wyrok w części dotyczącej „wymiaru orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat”.

W oparciu o art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. wyrokowi zarzuciła:

- rażącą niewspółmierność kary jednostkowej orzeczonej wobec oskarżonego M. R. za czyn opisany w pkt I wyroku oraz kary łącznej, polegającej na wymierzeniu mu za czyn wyczerpujący dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. kary 2 lat pozbawienia wolności, a następnie wymierzeniu kary łącznej w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności, podczas gdy całokształt okoliczności sprawy, a zwłaszcza rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste oskarżonego a także zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa przemawiają za wymierzeniem wobec M. R. kary łagodniejszej za czyn opisany w pkt I wyroku i wymierzenie łagodniejszej kary łącznej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania;

- rażącą niewspółmierność orzeczonego wobec oskarżonego w pkt III wyroku środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres lat 5.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie kary pozbawienia wolności i wymierzenie oskarżonemu za czyn z pkt I wyroku łagodniejszej kary jednostkowej oraz wymierzenie kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 3 lata oraz w zakresie orzeczonego w pkt III wyroku środka karnego poprzez orzeczenie wobec oskarżonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

- Co do apelacji prokuratora.

Na wstępie należy podnieść, że zważywszy na kierunek wniesionego środka odwoławczego (na niekorzyść oskarżonego), przy jego rozpoznaniu należało mieć na uwadze unormowanie art. 434 § 1 k.p.k., w szczególności zdanie drugie tego przepisu.

W takich realiach stwierdzić trzeba, że w wyniku przeprowadzonej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku nie stwierdzono uchybień podniesionych w apelacji, ani też uchybień, których stwierdzenie z urzędu mogłoby spowodować rozstrzygnięcie na niekorzyść M. R..

Wniesiony przez oskarżyciela publicznego, na niekorzyść oskarżonego, środek odwoławczy, afirmował dwa uchybienia: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść (pkt 1 apelacji) oraz naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść wyroku, tj. naruszenie art. 442 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. (pkt 2 apelacji).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, nie ma – w konstrukcji apelacji – charakteru „pierwotnego”. Innymi słowy, do afirmowanego błędu miało dojść w wyniku wadliwego wniosku sądu I instancji z ustalonych w sprawie okoliczności, a także – na co wskazują wywody zawarte na str. 5 apelacji – w wyniku niezasadnej odmowy wiary zeznaniom J. B. w zakresie, w jakim opisywała sekwencję jej wypowiedzi i wypowiedzi oskarżonego. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że skarżący tym samym poddał wątpliwość wiarygodność – w tym zakresie – relacji K. G..

Argumentacja skarżącego nie jest jednak przekonująca. Nie doprowadziła ona Sądu Apelacyjnego do konkluzji, iż rzeczywiście wystąpiły uchybienia afirmowane w punkcie 1 apelacji. W jej świetle nie sposób uznać, że sąd I instancji błędnie ustalił, że M. R. działał wyłącznie w realizacji bezpośredniego zamiaru spowodowania u J. M. lekkich obrażeń ciała. Nie przekonuje argumentacja skarżącego mająca w jego zamyśle wykazać, że jest to ustalenie błędne, gdyż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia J. M. życia (por. pkt 1 apelacji). Ustalenie (zrekonstruowanie) przez sąd I instancji zamiaru, z jakim działał oskarżony, opierało się na wszechstronnej analizie okoliczności sprawy, było wieloaspektowe, zostało należycie i przekonująco wyjaśnione w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Warto też zauważyć, że i sam Autor apelacji dostrzega, że wskazane przez sąd I instancji okoliczności (a które sam powołuje na poparcie zarzutu) nie tyle wykluczają możliwość uznania, że M. R. działał z ustalonym przez Sąd Okręgowy zamiarem, co – jak twierdzi – okoliczności te „równie dobrze” mogłyby przemawiać za uznaniem, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa (por. str. 4 apelacji). Innymi więc słowy, skarżący jedynie odmiennie – aniżeli sąd I instancji – wnioskuje z ustalonych w sprawie okoliczności (poza jedną z nich, którą kwestionuje, o czym niżej).

Wywód prokuratora opiera się na czterech przesłankach.

Po pierwsze, skarżący twierdzi, że skutki zdarzenia zostały zminimalizowane działaniami obronnymi J. B. (zmniejszeniem prędkości jej pojazdu), a które sąd I instancji zbagatelizował, nie dostrzegając, że to właśnie one spowodowały, że nie wystąpiło realne i bezpośrednie niebezpieczeństwo skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej i ewentualnie jej dzieci jadących wraz z nią samochodem.

Po drugie, o wskazywanym w apelacji zamiarze oskarżonego ma świadczyć to, że oskarżony zamiar zabójstwa spontanicznie, wprost wyartykułował (por. str. 4-5 apelacji). W zakresie tego wyводу, skarżący odwołał się również do zasygnalizowanej wyżej wadliwej – jego zdaniem – oceny dowodu z zeznań J. B. i K. G. (por. str. 5 apelacji).

Po trzecie, posłużenie się przez oskarżonego samochodem wskazuje na zamiar „dalej idący, niż spowodowanie lekkich uszkodzeń ciała, do powstania których wystarczające byłoby użycie rąk, czy nóg” (por. str. 5 apelacji).

Po czwarte, skarżący wskazał na „odhamowujące” działanie alkoholu, co prowadzi „do zachowań impulsywnych i nieprzewidywalnych” (por. str. 5 apelacji).

Dla porządku wypada przy tym odnotować, że skarżący nie wyjaśnił, czy o zamiarze zabójstwa, który miał towarzyszyć oskarżonemu, świadczy (sama w sobie) każda ze wskazanych powyżej okoliczności (przy przedstawianym w apelacji „wnioskowaniu” z ich zaistnienia), czy też dopiero wnioskowanie ze wszystkich czterech, „łącznie” ocenianych, okoliczności ma doprowadzić do prawidłowej konkluzji o rzeczywistym, wskazanym przez skarżącego, zamiarze działania M. R.. Niezależnie jednak od tego, jak kwestię tę postrzegał Autor apelacji, należy już w tym miejscu podnieść, że wskazane okoliczności, ani każda z osobna, ani oceniane „łącznie”, nie potwierdzają tezy wynikającej z punktu 1 apelacji.

Rozpoczynając rozważania od pierwszej ze wskazanych przez skarżącego okoliczności, trzeba stwierdzić, iż pełne oparcie w zgromadzonych dowodach ma wywód sądu I instancji, iż z uwagi na prędkości obu pojazdów, w chwili ich zderzenia, nie istniało realne i bezpośrednie niebezpieczeństwo skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej i pasażerów jej samochodu, a doznane przez J. B. obrażenia ciała wiązały się z tym, że nie zapięła ona pasów bezpieczeństwa (por. str. 9-10 i 28 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Okoliczności tych skarżący nie kwestionuje. Nie dostrzega już jednak, że niezależnie od „manewrów obronnych” J. B., o których mowa w apelacji, nie sposób mówić, aby prędkość samochodu kierowanego przez oskarżonego (a wszak przed zdarzeniem jej nie zmniejszał) była prędkością „nadmierną”, samą w sobie rodzącą niebezpieczeństwo śmierci, czy też poważniejszych obrażeń jadących samochodem O. (...), co przecież wynika z niekwestionowanej w toku procesu opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (por. str. 29 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), przy konkluzji, że miał on możliwość rozwinięcia prędkości większej, i to takiej, która stwarzałaby realną możliwość narażenia osób jadących samochodem z przeciwka na obrażenia śmiertelne (por. str. 33-34 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Powołując się zaś na treść jednej z opinii (biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków i lekarza medycyny sądowej) skarżący pomija nie tylko to, że opinia ta wskazywała czysto hipotetyczne skutki zderzenia pojazdów, ale również i to, że opierała się przy tym na założeniu prędkości innego samochodu, aniżeli uczestniczący w zdarzeniu – w opinii mowa jest o F. (...) (nie zaś o O. (...), jakim jechała J. B.). Z tego wniosek, że hipotetyczne skutki, o których mowa w tej opinii, ewentualnie dotyczyłyby podróżujących samochodem innej marki, niż takim, jakim faktycznie jechała pokrzywdzona, co już samo w sobie wyklucza możliwość prostego „odnoszenia” konkluzji biegłych do odmiennych wszak realiów niniejszej sprawy. Ponadto prędkość samochodu F. (...) (wskazywana w apelacji) była przy tym założona czysto hipotetycznie, nie mając żadnego związku z realiami osądzanego zdarzenia. W końcu też nie sposób nie zauważać, że sami biegli zastrzegli, że ustalanie „skutków” takich hipotetycznych zdarzeń przybiera w istocie postać nieuprawnionych domniemań, pomijając już występowanie wielu zmiennych, zależnych od realiów konkretnego zdarzenia drogowego. Warto zaznaczyć, że okoliczności te były przedmiotem rozważań sądu I instancji (por. str. 29-30 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W takiej sytuacji stwierdzić trzeba, że zamiar oskarżonego skarżący pragnie „wyprowadzać” z hipotetycznych skutków zderzenia innych samochodów, aniżeli uczestniczące w zdarzeniu, przy odwołaniu się do hipotetycznie założonej prędkości jednego z nich, bez uwzględnienia zmiennych, które występują w ramach konkretnego, realnego zdarzenia drogowego.

Taki sposób rozumowania Autora apelacji nie przekonuje o wadliwości ustaleń dokonanych przez sąd I instancji.

Ustalenia Sądu Okręgowego co do braku realnego i bezpośredniego niebezpieczeństwa skutku w postaci śmierci kierującej O. (...) i pasażerów tego pojazdu, czy też doznania przez nich ciężkich lub średnich obrażeń ciała, w przeciwieństwie do wywodów apelacji, odwołują się do realiów sprawy i tym samym nie mogą być skutecznie

podważone argumentami opierającymi się na założeniach czysto hipotetycznych i nie mających wsparcia w rzeczywistym przebiegu osądzanego zdarzenia. Tych ustaleń nie podważa też to, że pokrzywdzona tuż przed uderzeniem w jej samochód, zmniejszyła jego prędkość. Żaden bowiem realny dowód nie wskazuje (i nie wskazał na niego skarżący), że to właśnie zmniejszenie prędkości O. (...) miało decydujące znaczenie dla uniknięcia poważniejszych skutków zdarzenia, w którym ucierpiała J. B.. Argumentacja skarżącego jest więc w tym przedmiocie chybiona, opiera się ona wyłącznie na przedstawieniu tezy o charakterze wręcz aksjomatu (por. str. 4 apelacji).

Tym samym więc nie sposób wywodzić zamiar oskarżonego wyłącznie z hipotetycznie zakładanych skutków zderzenia innych pojazdów, przy hipotetycznym założeniu innej ich prędkości, niż rzeczywista.

W realiach zaś sprawy prawidłowym było wnioskowanie Sądu Okręgowego, który ustalenia co do zamiaru, z jakim działał oskarżony, opierał na wieloaspektowo ocenianych okolicznościach, w tym uwzględniając sposób działania M. R. i będące jego następstwem rzeczywiste (a nie hipotetyczne, oparte na niepewnych przesłankach) skutki zdarzenia (por. w tym przedmiocie wywody zawarte na str. 33-34 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Bliższe rozważania dotyczące okoliczności wskazanej przez skarżącego jako druga z kolei (tj. kwestii wyartykułowania przez oskarżonego „zamiaru zabójstwa”) należy poprzedzić odniesieniem się do zarzutu rzekomo wadliwej oceny wiarygodności dowodów z zeznań J. B. i K. G.. O tyle jest to konieczne, że ocena wiarygodności tych dowodów determinuje ustalenie faktyczne, z którego skarżący chciałby wysnuć podniesione w apelacji wnioski. Rzecz bowiem w tym, że wnioskowanie Autora apelacji zasadza się nie tylko na tym, że M. R. „powiedział, że jego zamiarem było zabicie człowieka” (por. str. 4 apelacji), ale także i na tym, że zdaniem skarżącego odmiennie, aniżeli ustalone przez sąd meriti, były okoliczności, w jakich te słowa wypowiedział – prokurator twierdzi bowiem, że oskarżony wypowiedział je „spontanicznie”, a które to stwierdzenie jest w istocie kwestionowaniem – również w tym zakresie – ustaleń faktycznych sądu I instancji.

Ustalenia co do okoliczności, w jakich oskarżony wypowiedział afirmowane przez skarżącego słowa, są konsekwencją obdarzenia przez sąd I instancji przymiotem wiarygodności zeznań K. G. – a nie J. B..

Omawiana kwestia o tyle jest istotna, że przy ustaleniach faktycznych przyjętych przez Sąd, jako zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia, nie ma żadnych racjonalnych przesłanek do twierdzenia, że słowa oskarżonego skierowane do K. G. („to nie ciebie chciałem zabić” i „ty wiesz, kogo chciałem zabić” - por. str. 6 i 7 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) – a do których odwołują się wywody uzasadnienia apelacji (por. str. 5) – zostały przez M. R. wypowiedziane „spontanicznie”, jak twierdzi skarżący (por. str. 5 apelacji). To zaś ma niebagatelne znaczenie dla prawidłowego wnioskowania co do znaczenia tych słów dla rekonstrukcji zamiaru, z jakim działał oskarżony.

Ocena wiarygodności zeznań J. B. i K. G., dokonana przez sąd I instancji (por. str. 20-21 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), jest w pełni prawidłowa. Opiera się na racjonalnych przesłankach. Przekonywujące są wywody Sądu Okręgowego, iż w szczególności z uwagi na to, że K. G. „bezpośrednio” nie uczestniczyła w zdarzeniu, miała możliwość lepszego zapamiętania sekwencji wypowiedzi jego uczestników (por. str. 20 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Faktem przecież jest, że obie kobiety odmiennie opisywały omawiane w tym miejscu okoliczności. Przy braku jakichkolwiek podstaw do uznania, że dążyły one w sposób świadomy do fałszywego opisanie przedmiotowego fragmentu zdarzeń, oczywistym jest, że musi istnieć inne, racjonalne wytłumaczenie tego stanu rzeczy. I takie, przekonywujące wyjaśnienie przedstawił sąd I instancji.

Zgodne z zasadami logicznego rozumowania i zasadami doświadczenia życiowego jest stwierdzenie sądu meriti, iż stres, jakiego doznała J. B. (nie tylko z uwagi na to, że sama była ofiarą zdarzenia, doznała obrażeń ciała, ale też z uwagi na to, że w zdarzeniu brały udział jej dzieci), przemawia za uznaniem, że przedmiotową chronologię wypowiedzi po prostu pomyliła. Takie okoliczności - swoiście „zakłócające” postrzeganie tych szczegółów - nie wystąpiły w takim nasileniu u K. G.. Przedstawione przez sąd I instancji wyjaśnienie przyczyn przedstawienia przez obie kobiety

odmiennych wersji zdarzenia i ukazanie przesłanek obdarzenia wiarą zeznań K. G. w pełni przekonuje; ocena tych dowodów w pełni respektuje reguły określone w art. 7 k.p.k.

Z kolei wywody apelacji w omawianym przedmiocie ograniczają się do w istocie li tylko do przedstawienia odmiennego poglądu na omawianą kwestię.

Trudno uznać za przekonujący wywód, że skoro „również K. G. była osobą bardzo zaangażowaną emocjonalnie w całą sytuację” (por. str. 5 apelacji), to tym samym jej depozycje są niewiarygodne. Jest to bowiem argumentacja, która nie prowadzi w logicznej konsekwencji do afirmowanych przez Autora apelacji wniosków. Z takiego wywodu bowiem w żaden bowiem sposób nie wynika, dlaczego więc zeznania J. B. (której „zaangażowania emocjonalnego” w zdarzenie skarżący wszak nie kwestionuje) mają być w takiej sytuacji bardziej wiarygodne, aniżeli zeznania K. G.. Wywód skarżącego sprowadza się w istocie do afirmacji charakteru tych samych okoliczności, które legły u podstaw rozumowania Sądu Okręgowego (przy czym skarżący arbitralnie odnosi je wyłącznie do K. G.) i w aspekcie logicznym sprowadza się przecież wyłącznie do próby wykazania, że zeznania K. G. „również” mogą być niewiarygodne; nie prowadzi on jednak do wniosku, że tym samym wiarygodne są zeznania J. B.. Innymi więc słowy, argumentacja skarżącego w istocie abstrahuje od przedstawionych przez sąd I instancji wywodów, nie podważa ich racjonalnego charakteru i w żaden sposób nie przekonuje, że w błędzie pozostawał Sąd Okręgowy uznając właśnie depozycje K. G. za bardziej wiarygodne, aniżeli depozycje J. B.. Skarżący nie przedstawił skutecznej argumentacji rzeczywiście wskazującej na wadliwość rozumowania sądu I instancji, która doprowadziła Sąd do konkluzji, iż - z przyczyn opisanych na stronie 20 pisemnego uzasadnienia wyroku - to właśnie zeznania K. G. są wiarygodną podstawą dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Wyjaśnienie i rozstrzygnięcie przez Sąd Okręgowy sprzeczności pomiędzy treścią obu wskazanych dowodów w pełni pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. a wywody apelacji nie wykazały wadliwości stosowania w tym prawa procesowego (co w istocie, w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego, skarżący zarzucił).

W ukazanej sytuacji wnioskowanie sądu I instancji z ustalonych w sprawie okoliczności (por. str. 34-35 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) należy uznać za prawidłowe.

Na wstępie tego fragmentu rozważań warto od razu zaznaczyć, że sąd I instancji w istocie nie tyle stwierdził, iż wypowiedziane przez oskarżonego słowa (nie tylko skierowane do pokrzywdzonej, ale też do przybyłych na miejsce zdarzenia policjantów) „nie mogą” świadczyć o tym, że działał z zamiarem zabójstwa (na które to stwierdzenie, rzeczywiście zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, powołuje się skarżący – por. str. 34 tego uzasadnienia i str. 4 apelacji), co wyraził ostatecznie pogląd, że „nie zawsze” podobne słowa „muszą wyrażać rzeczywisty zamiar sprawcy” (por. str. 35 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Z tym ostatnim stanowiskiem sądu meriti Sąd Apelacyjny w pełni się zgadza. Rację ma sąd I instancji twierdząc, że takie słowa nie mogą być swoistą „samoistną” podstawą ustalenia zamiaru sprawcy, lecz należy oceniać je w kontekście szeregu dalszych okoliczności sprawy, w tym związanych ze stroną przedmiotową dokonanego czynu (por. str. 34-35 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Trzeba więc w tym kontekście zauważyć, że – o czym była mowa wyżej - sposób działania oskarżonego w żadnym razie nie przemawia – li tylko ze swej istoty - w oczywisty sposób za tezą, że oskarżony zjeżdżając na lewą stronę drogi działał z zamiarem zabójstwa. Słowa wypowiedziane zaś przez M. R., już po zdarzeniu, również nie zmieniają tej oceny. Przekonująco sąd meriti wywiódł, że wspomniane słowa M. R. o tyle nie potwierdzają jego rzeczywistego zamiaru, z jakim działał, że nie sposób ich oceniać bez uwzględnienia okoliczności, w jakich zostały wypowiedziane. Oskarżony przedmiotowo stwierdzenia wyartykułował „w odpowiedzi” na słowa J. B., która „zarzuciła” mu, że „chciał zabić ją i jej dzieci” - a wówczas odpowiedział, że to „nie ją chciał zabić”, i wie ona „kogo chciał zabić”. To ostatnie stwierdzenie należy interpretować nie tylko przy uwzględnieniu tego, że była to „odpowiedź” na słowa pokrzywdzonej, ale też w odniesieniu do „oceny” potencjalnych skutków zdarzenia, jaką J. B. w istocie zawarła w wypowiedzi skierowanej do osoby, która – w jej przekonaniu – mogła doprowadzić do najtragiczniejszych skutków. Te zaś skutki nie musiały być – obiektywnie rzecz biorąc – konsekwencją wyłącznie realizacji zamiaru zabójstwa ze strony kierowcy pojazdu, który uderzył w jej samochód. Stwierdzenie, iż kierowca drugiego pojazdu „chciał ją zabić”, równie dobrze – w świetle zasad doświadczenia życiowego – ma sens w przypadku

działania sprawcy z innym zamiarem, aniżeli zamiar zabójstwa, nie mówiąc już o tym, że nawet miałyby sens w stosunku do sprawcy nieumyślnego naruszenie zasad ruchu drogowego (wszak w potocznym rozumieniu również sprawcy przestępstw drogowych „zabijają”). Dlatego też odpowiedzi oskarżonego, że to nie ja „chciał zabić”, nie można – w świecie racjonalnych ocen – traktować jako swoistego, oczywistego, „potwierdzenia” zamiaru zabójstwa (niezależnie od tego, że wypowiedź tę pokrzywdzona potraktowała, jak podkreślił skarżący, „poważnie”). Nie można oceny wypowiedzi oskarżonego dokonywać bez wskazanego wyżej kontekstu, jak czyni to skarżący „skupiając” się wyłącznie na treści wypowiedzi M. R.. Dodać przy tym wypada, że i Autor apelacji zdawał się – mimo wszystko – okoliczność tę tak właśnie postrzegać, skoro zarazem próbował (nieskutecznie, jak to wyżej omówiono) wykazać, że wypowiedzi oskarżonego miały charakter „spontaniczny”, co – w przypadku potwierdzenia – mogłoby rzeczywiście rzutować na odmienną ich ocenę w kontekście przesłanek ustalania zamiaru oskarżonego. Lakoniczny – skądinąd – wywód apelacji w istocie nie odnosi się do argumentacji sądu I instancji, a jedynie stanowi wyraz odmiennego – polemicznego – stanowiska skarżącego. Taki zaś sposób uargumentowania stawianej przez skarżącego tezy nie może przekonywać. Prokurator nie wykazał wadliwości rozumowania sądu meriti, a jedynie przedstawił własną, odmienną konkluzję wynikającą z wypowiedzianych przez oskarżonego po zdarzeniu słów.

Prawidłowo też sąd I instancji zinterpretował znaczenie wypowiedzi oskarżonego (już tylko enigmatycznie powołaną w uzasadnieniu apelacji) - a skierowanej do funkcjonariuszy policji przybyłych na miejsce zdarzenia - iż „chciał zabić kochanka konkubiny”, gdyż „chciał się na nim zemścić” (por. str. 7 i 21 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Wywody w tym przedmiocie zaprezentowane na str. 35-37 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego są w pełni przekonujące, opierają się na racjonalnym wnioskowaniu, przy uwzględnieniu ujawnionych w sprawie okoliczności. Sąd Apelacyjny w pełni je podziela. Skarżący nawet nie próbował z tymi wywodami sądu meriti podjąć polemiki, nie mówiąc już o próbie realnego wykazania wadliwości wnioskowania Sądu. Autor apelacji podniósł tylko, że oskarżony „potwierdził wobec innych osób, iż jego zamiarem było zabicie człowieka” (por. str. 5 apelacji). Stwierdzając tak, skarżący nie przedstawił jednak zarazem żadnych argumentów mogących poddać w wątpliwość prawidłowość wnioskowania sądu I instancji, a odnoszącego się do afirmowanej okoliczności. Nie może więc być skuteczną w takiej sytuacji prosta negacja wnioskowania Sądu i przedstawienie własnego, w istocie arbitralnego, niemal o charakterze aksjomatu, poglądu. Skoro przy tym i Sąd Apelacyjny nie znalazł przesłanek mogących podważyć prawidłowość wniosków zaprezentowanych przez sąd meriti, to tym samym brak jest i w omawianym zakresie podstaw do uznania, że afirmowana przez skarżącego okoliczność przemawia za uznaniem, że sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, o którym mowa w punkcie 1 apelacji. Dodać przy tym można, że przekonująco Sąd Okręgowy wskazał, że i czyn oskarżonego będący realizacją zamiaru spowodowania u J. M. lekkich obrażeń ciała może być zasadnie traktowany jako wyraz zamierzonej przez M. R. - wobec tego ostatniego - „zemsty” za utrzymywanie kontaktów z jego byłą konkubiną (por. str. 37 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Innymi więc słowy, zapowiedź „zemsty” ze strony oskarżonego nie musiała w żadnym razie wyrażać się wyłącznie w realizacji zamiaru zabójstwa J. M., co zdaje się w apelacji sugerować skarżący, jako „motyw” jego działania (por. str. 4 apelacji). W takim kontekście nie mogą też przekonywać (dla uzasadnienia istnienia uchybienia podniesionego w punkcie I apelacji) wywody dotyczące tego, że uprzednio już oskarżony wypowiadał groźby „zniszczenia, załatwienia” J. M. (por. str. 4 i 5 apelacji). Okoliczności te (skądinąd nie mają one odzwierciedlenia w ustalonym przez sąd I instancji stanie faktycznym, co już samo w sobie czyni argumentację skarżącego do nich się odwołującą wręcz bezprzedmiotową) również ze swej istoty nie muszą świadczyć, że podjęte przez oskarżonego działanie było właśnie realizacją zamiaru zabójstwa J. M.. Takie twierdzenia skarżącego w istocie pomijają argumentację sądu meriti, który szczegółowo i klarownie wyjaśnił przesłanki swego rozstrzygnięcia. Nie bez znaczenia dla oceny słów oskarżonego wypowiedzianych czy to wcześniej, czy też po zdarzeniu, w kontekście rekonstrukcji zamiaru, z jakim działał, ma - trafnie zinterpretowane przez sąd I instancji - rzeczywiście przejawione przez M. R. (już po uderzeniu w samochód J. B.) zachowanie – notabene sprzeczne wszak z tym, co sam podał przybyłym na miejsce zdarzenia policjantom (por. w tym przedmiocie ustalenia wynikające ze str. 6-7 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz wywody zawarte na jego str. 36). Ono również w oczywisty sposób wyklucza, aby zasadne było odwoływanie się do wypowiedzi oskarżonego, jako przesłanki ustalenia jego rzeczywistego zamiaru; w żadnym bowiem razie wypowiedzi te nie zostały

„potwierdzone” jego dalszymi działaniami, które mógł przecież podjąć bezpośrednio po uderzeniu w samochód, którym w jego przekonaniu kierował J. M..

Trudno też uznać zasadność apelacji w kontekście trzeciej z powołanych przez skarżącego okoliczności. Istnienie zamiaru zabójstwa skarżący wyprowadza z faktu, że oskarżony „posłużył się samochodem”, a więc „przedmiotem niebezpiecznym” (por. str. 5 apelacji). Jest to wywód ograniczający się do powołania powyższej okoliczności i w żaden sposób nie odnoszący się do przesłanek rozumowania sądu I instancji, który i tę – afirmowaną przez skarżącego – okoliczność miał na uwadze w procesie wnioskowania (por. str. 33 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Skarżący nie przedstawił w istocie żadnych argumentów mogących skutecznie podważyć prawidłowość rozumowania Sądu Okręgowego. Taki, wyjątkowo ogólnikowy, sposób uzasadniania środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego nie może w żadnym razie być skuteczny i skutkować uwzględnieniem wniosku odwoławczego o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej punktu I aktu oskarżenia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Skarżący bowiem i przez pryzmat tej, kolejnej, okoliczności również nie wykazał, że podniesione w punkcie I apelacji uchybienie rzeczywiście wystąpiło. Prokurator nie wykazał bowiem (a nawet w realny sposób tego nie próbował), że wnioskowanie sądu I instancji odnośnie tej ostatniej okoliczności było nieprawidłowe; skarżący rozumowania Sądu Okręgowego nie uczynił przedmiotem krytyki, a tym samym nie sposób (bo i brak ku temu podstaw z urzędu), aby skutecznie je podważyć. Wnioskowanie sądu I instancji jest logiczne, poprawne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a tym samym musi zasługiwać na akceptację.

Bezpodstawnie skarżący powołuje „odhamowujące działanie alkoholu”, jako przesłankę wnioskowania o istnieniu u M. R. zamiaru zabójstwa. Wskazywane przez skarżącego działanie alkoholu oczywiście może skłaniać sprawcę do powzięcia takiego zamiaru, ale w żadnym razie go nie determinuje. Co więcej, sąd I instancji dostrzegł, że właśnie również w ustalonych w sprawie realiach działanie alkoholu na oskarżonego miało charakter odhamowujący (por. str. 27 i 35 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Wpływ ten przejawiał się w podjętym przez niego działaniu, w tym również w wypowiedziach na miejscu zdarzenia, na które powołuje się obecnie w apelacji skarżący. W żadnym jednak razie -wręcz z oczywistych przyczyn - nie jest uprawnione twierdzenie, iż wpływ alkoholu na oskarżonego „dowodzi”, iż tym samym musiał on działać z zamiarem zabójstwa.

W ukazanych realiach, w świetle argumentacji przedstawionej w apelacji prokuratora, przy uwzględnieniu wywodów zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uznania, że w sprawie rzeczywiście zaistniało afirmowane przez skarżącego w punkcie 1 apelacji uchybienie. Żadna z powołanych przez skarżącego okoliczności, oceniana odrębnie, czy też w kontekście pozostałych, nie prowadzi do koniecznego wniosku, iż oskarżony działał z zamiarem zabójstwa.

Podobnie, Sąd Apelacyjny uznał, że nietrafnym jest zarzut podniesiony przez skarżącego w punkcie 2 apelacji.

Na wstępie tego fragmentu rozważań należy podnieść kilka uwag dotyczących samej konstrukcji tego zarzutu.

Przede wszystkim, skoro skarżący zarzut ten opiera na względnej przesłance odwoławczej określonej w pkt 2 art. 438 k.p.k., to winien nie tylko ograniczyć się do podniesienia samego zarzutu naruszenia prawa procesowego, ale też winien wykazać (a nie tylko „zadeklarować”), że afirmowane uchybienie co najmniej mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. O ile więc w treści zarzutu zawarto sformułowanie, iż wskazana przez skarżącego „obraza przepisów postępowania miała wpływ na treść wyroku” (por. str. 1 apelacji), o tyle jednak w żaden sposób Autor apelacji tej ostatniej okoliczności nie uzasadnił. A warto przy tym zauważyć, że z przytoczonego sformułowania wynika, iż zarzucone sądowi I instancji uchybienie nie tylko mogło mieć „potencjalny” wpływ na treść zaskarżonego wyroku, ale wręcz taki wpływ miało. Skoro tak postrzegał omawianą kwestię Autor apelacji, to winien był przedstawić argumenty na poparcie tej tezy; w realiach zaś wniesionego środka odwoławczego, wskazana teza zarzutu jest – mówiąc wprost – wręcz gołosłowna. Nie ujawnił bowiem skarżący dlaczego afirmowane przez niego uchybienie (niezależnie od „merytorycznej” zasadności postawionego zarzutu co do naruszenia prawa procesowego) „miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia” i dlaczego uważa, że zaskarżony wyrok jest – w kontekście omawianego zarzutu – orzeczeniem wadliwym.

Trzeba też wskazać, że – co do zasady – uchybienie przepisowi art. 424 k.p.k. nie może mieć wpływu na treść wyroku, a to z tego względu, że pisemne uzasadnienie jest sporządzane po jego wydaniu. Pisemne uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia, które nie spełnia wymogów ustawowych może jednak uniemożliwiać – w skrajnych wypadkach – przeprowadzenie kontroli odwoławczej, albo też może dowodzić naruszenia przez sąd meriti innych przepisów prawa procesowego (z reguły dotyczących postępowania dowodowego).

Jakkolwiek skarżący nie raczył bliżej tej kwestii wyjaśnić, to jednak treść zarzutu (i po części ogólnikowe uzasadnienie) wymaga, aby Sąd Apelacyjny stwierdził (niejako dla porządku), że jeśli skarżący uważa, że afirmowane w apelacji uchybienie art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. ma uniemożliwiać kontrolę odwoławczą, gdyż sąd I instancji „zaniechał wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku”, to pozostaje w tym przedmiocie w rażącym błędzie. Podstawa prawna wydanego wyroku została szeroko wyjaśniona przez sąd I instancji na str. 32-42 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co w pełni umożliwiło przeprowadzenie i w tym zakresie stosownej kontroli odwoławczej.

Konstrukcja omawianego zarzutu apelacji pozwala jednak zarazem na wniosek (niestety i tej kwestii skarżący nie raczył wyjaśnić w pisemnym uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego), iż naruszenie art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. prokurator w zasadniczej mierze postrzega jednak w drugim, ze wskazanych wyżej, aspekcie. Pisemne uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego ma więc w pojęciu skarżącego wyłącznie „dowodzić” uchybień innemu przepisowi prawa procesowego.

W tym ostatnim zakresie skarżący wskazał na naruszenie art. 442 § 3 k.p.k., co samo w sobie – notabene - nie koresponduje z dalszymi wywodami uzasadnienia apelacji. Nie sposób bowiem w ich świetle dociec, na czym miałyby polegać naruszenie przez sąd meriti wskazanego przepisu, z którego wynika, że zapatrywania prawne i wskazania sądu odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Z czysto więc logicznych powodów, zarzut naruszenia art. 442 § 3 k.p.k. li tylko wówczas miałby podstawy faktyczne, gdyby skarżący zarzucał sądowi ponownie rozpoznającemu sprawę naruszenie dyspozycji wynikającej z tego właśnie przepisu (a więc, gdyby sąd ten rozpoznał sprawę wbrew zapatrywaniom prawnym i wskazaniom sądu odwoławczego co do dalszego postępowania). Takich zaś „uchybień” skarżący Sądowi Okręgowemu w Siedlcach w żadnym razie nie zarzuca. W istocie bowiem Autor apelacji „naruszenie” przepisu art. 442 § 1 pkt 2 k.p.k. widzi w „zaniechaniu dokonania własnej oceny zebranych w sprawie dowodów w zakresie ustalenia zamiaru oskarżonego oraz zaniechania wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku”. Właśnie tych okoliczności ma „dowodzić” pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku, w którym – zdaniem skarżącego – sąd I instancji „powołał się na stanowisko sądu odwoławczego, które nie miało charakteru zapatrywania prawnego i wskazań co do dalszego procedowania” (por. pkt 2 apelacji). Takie zaś ujęcie zarzutu, przy uwzględnieniu wywodów uzasadnienia apelacji, wskazuje, że w istocie intencją skarżącego było zarzucenie sądowi I instancji naruszenia zasady samodzielności jurysdykcyjnej. Okoliczność ta wprost wynika z treści uzasadnienia apelacji (por. str. 6). Z tego wniosek, że w istocie skarżący chciał zarzucić sądowi I instancji, iż naruszył – w zakresie wskazanym w punkcie 2 apelacji - przepis art. 8 § 1 k.p.k., co właśnie ma wynikać z treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku w części dotyczącej oceny materiału dowodowego prowadzącej do ustaleń co do zamiaru oskarżonego, jak i wywodów w zakresie podstawy prawnej wydanego wyroku.

Tak określone „uchybień” Sądu Okręgowego (a tym bardziej uchybienie w zakresie stosowania przepisu art. 442 § 3 k.p.k.) w ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew przekonaniu skarżącego, jednak w sprawie nie wystąpiło.

Warto przy tym zauważyć, że sam Autor apelacji chyba nie jest stanowczo przekonany o zaistnieniu afirmowanego uchybienia, skoro w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego pisze wyłącznie o „wrażeniu”, że ustalenia faktyczne, które legły u podstaw konkluzji, iż oskarżony nie działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, nie były wyrazem autonomicznych rozważań sądu meriti (por. str. 6 apelacji).

Myli się też twierdząc, iż zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważania dotyczące kwestii zamiaru, z jakim działał oskarżony, i kwalifikacji prawnej jego czynu, były wyrazem „potraktowania” wywodów Sądu Apelacyjnego, który uprzednio rozpatrywał sprawę, jako wiążących go „zapatrywań prawnych i wskazań co do

dalszego procedowania” (por. str. 6 apelacji). W żadnym razie takie twierdzenie nie jest uzasadnione nie tylko w kontekście treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ale też żadna okoliczność związana z procedowaniem w sprawie na takie stanowisko sądu I instancji nie wskazuje.

To zaś, że ostatecznie sąd meriti wyraził stanowisko takie, jakie było wyrażane (co do zasady) w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego uchylającego uprzednio wydany w sprawie wyrok sądu I instancji (lecz bez żadnych przecież wskazówek co do konieczności rozstrzygnięcia sprawy w taki właśnie sposób, co pośrednio sam skarżący przyznał – por. str. 6 apelacji), w żadnym razie nie oznacza, że Sąd Okręgowy rozstrzygnął w przedmiocie procesu, uznając, że jest „związany” w tej kwestii stanowiskiem sądu odwoławczego, co zupełnie bezzasadnie sugeruje skarżący na stronie 6 apelacji. W żadnym razie nie uzasadnia wywodów apelacji twierdzenie Sądu Okręgowego zawarte na str. 24 pisemnego uzasadniania zaskarżonego wyroku, iż dokonując ustaleń co do zamiaru, z jakim działał oskarżony „kierował się wytycznymi oraz wskazaniem zawartymi w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego (...)”. Nie oznacza to przecież, że Sąd Okręgowy w Siedlcach poczuł się tymi wywodami Sądu Apelacyjnego „związany” i nie dokonywał, stosownie do treści art. 8 § 1 k.p.k., samodzielnie ustaleń faktycznych i samodzielnie nie rozważał zagadnień prawnych. Przytoczone stwierdzenie (na które zresztą też powołuje się skarżący na str. 6 apelacji) nie jest niczym więcej, jak wyrazem odniesienia się do tego, co w swych wywodach podniósł sąd odwoławczy i nie oznacza, że wywody te (dotyczące kwestii wykraczających poza granice wynikające z § 3 art. 442 k.p.k.) uznał za „wiązące”. Przeczą zresztą stanowisku skarżącego dalsze stwierdzenia pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w których *expressis verbis* sąd I instancji wprost odwołuje się do własnych ocen, w tym odnoszących się do dowodów mających znaczenie dla ustalenia zamiaru, z jakim działał M. R. (por. str. 24-30 oraz 32-37 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Te same uwagi dotyczą rozważań sądu I instancji co do kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu (str. 37-42 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego).

Podobieństwo wywodów obu Sądów wszak nie oznacza samo w sobie, że zaskarżone orzeczenie zapadło z naruszeniem zasady samodzielności jurysdykcyjnej, bez uwzględnienia wyników przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, bez dokonania „samodzielnej” jego oceny przez sąd I instancji.

Inne rozumowanie byłoby wręcz rozumowaniem *ad absurdum* – konsekwencją stanowiska skarżącego musiałyby być bowiem konkluzja, że sąd I instancji, ponownie rozpoznający sprawę, nie mógłby rozstrzygnąć sprawy przy uwzględnieniu wywodów sądu odwoławczego (a które nie wiązałyby sądu ponownie rozpoznającego sprawę). Takie zaś rozstrzygnięcie z czysto logicznych powodów nie oznacza samo w sobie (przy braku okoliczności wprost na to wskazujących), że sąd meriti dlatego wydał dany wyrok, gdyż niesamodzielnie rozstrzygnął zagadnienia faktyczne i prawne. Odwoływanie się przez skarżącego do „redakcji” pisemnego uzasadnienia (por. str. 6 apelacji) nie ma w takich realiach żadnego merytorycznego znaczenia, o ile żadna rzeczywistość występująca w danej sprawie okoliczność nie potwierdza, że istotnie orzeczenie zapadło z naruszeniem zasady określonej w art. 8 § 1 k.p.k., co istotnie może mieć miejsce, jeśli sąd I instancji niewłaściwie odczyta przepis art. 442 § 3 k.p.k. W sprawie niniejszej taka okoliczność jednak nie zaistniała.

W świetle powyższych wywodów, Sąd Apelacyjny, przy uwzględnieniu unormowania art. 434 § 1 k.p.k., uznał, że nie zaistniały uchybienia podniesione w apelacji prokuratora, co tym samym uniemożliwiło uwzględnienie wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji, nie mówiąc już o braku podstaw do zmiany z urzędu zaskarżonego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia zawartego w jego punkcie I.

Na marginesie, na koniec, trzeba dodać, że skarżący nie sformułował zarzutu naruszenia prawa materialnego, do którego zdaje się nawiązywać końcowy fragment uzasadniania apelacji. Już z tego powodu bliższe omawianie podniesionej w ten sposób okoliczności jest wręcz zbędne. Dość tylko wskazać, że podniesiona przez Autora apelacji kwestia użycia przez sąd I instancji spójnika „i”, zamiast sformułowania „w związku”, przy powoływaniu kwalifikacji prawnej w zakresie art. 157 § 2 i 3 k.k., nie ma żadnego znaczenia dla prawidłowości stosowania przepisów prawa materialnego (jest to wyłącznie kwestia poprawności stylistycznej) i tym samym nie uzasadnia ewentualnego (a chyba

postulowanego przez skarżącego) „poprawiania” kwalifikacji prawnej czynu przypisanego M. R. w punkcie I wyroku w trybie art. 455 k.p.k.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny nie uznał zasadności zarzutów podniesionych przez prokuratora.

- Co do apelacji obrońcy.

Na wstępie niniejszych rozważań należy zauważyć, że w petitum wniesionego środka odwoławczego obrońca M. R. wskazała, że skarży wyrok Sądu Okręgowego wyłącznie w części dotyczącej „orzeczonej kary łącznej pozbawiania wolności” oraz w części dotyczącej środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Analiza apelacji ukazała jednak, że przedmiotem kontroli odwoławczej skarżąca chciała uczynić wyrok sądu I instancji także w zakresie wymierzenia oskarżonemu „jednostkowej kary pozbawienia wolności” za czyn przypisany mu w punkcie I orzeczenia Sądu Okręgowego w Siedlcach. Jakkolwiek uwaga ta, w świetle unormowania art. 447 § 2 k.p.k., ma wtórne znaczenie, tym niemniej musiała być poczyniona dla porządku.

Zważywszy zarazem na to, że kompleksowa kontrola odwoławcza doprowadziła do zmiany wyroku na korzyść oskarżonego w trybie art. 440 k.p.k. (o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia), wywody apelacji co do niewspółmierności orzeczonego wobec M. R. środka karnego stały się – z uwagi na treść orzeczenia Sądu Apelacyjnego – bezprzedmiotowe. Podobnie, bezprzedmiotowymi stały się zarzuty podniesione przez skarżącą w odniesieniu do wymiaru kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej przez sąd I instancji, a to dlatego, że kara ta musiała być ukształtowana na nowo w postępowaniu odwoławczym.

W takim stanie rzeczy zasadniczym przedmiotem rozważań należy uczynić wywody apelacji dotyczące niewspółmierności kary jednostkowej pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu za czyn przypisany mu w punkcie I aktu oskarżenia.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego argumentacja skarżącej mająca wykazać, że kara dwóch lat pozbawienia wolności jest karą „niewspółmiernie surową”, jest nietrafna.

Kara jednostkowa wymierzona oskarżonemu za przypisany mu występki jest niewątpliwie karą surową (wszak została orzeczona w górnej granicy ustawowego zagrożenia), jednakże nie można jej uznać za surową w stopniu „rażącym”, bo tylko taka sytuacja uzasadniałaby korektę zaskarżonego orzeczenia. Trzeba przy tym dodać, że w doktrynie i orzecznictwie za „rażącą” uważa się różnicę „wyraźną”, „bijącą w oczy”, pomiędzy karą wymierzoną za dane przestępstwo, a karą jaka powinna zostać za nie wymierzona. Taka sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie zachodzi.

Analiza treści uzasadnia zaskarżonego wyroku dowodzi bowiem, że Sąd Okręgowy w Siedlcach prawidłowo uwzględnił okoliczności mające znaczenie dla właściwej reakcji karnej na popełnione przez M. R. przestępstwo.

Stanowisko skarżącej odwołujące się do „rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw przestępstwa” ma wymiar stricte polemiczny. Skarżąca pomija chociażby to, że obrażenia doznane przez pokrzywdzoną nie miały charakteru najistotniejszych przesłanek rzutujących na wymiar orzeczonej przez Sąd kary (por. str. 42-44 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Stąd podjęta przez skarżącą próba doprowadzenia do jej złagodzenia m.in. poprzez afirmację tego, że w swoisty sposób J. B. „współprzyczyniła się” do tego, że doznała obrażeń ciała, gdyż jechała bez zapiętych pasów bezpieczeństwa nie może być skuteczna. Podobnie, nie może być skuteczną afirmacja tego, że obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzoną „należały do kategorii lekkich” - jest to wszak okoliczność, która wpłynęła na przyjętą w wyroku kwalifikację czynu M. R..

Skarżąca nie wykazała w przekonujący sposób, że sąd I instancji poszczególnym okolicznościom rzutującym na wymiar kary nadał niewłaściwe znaczenie, a tym samym nie wykazała, że orzeczona kara ma charakter kary „niewspółmiernie surowej”.

Szczególnie istotne jest, iż czyn oskarżonego rzeczywiście cechuje się bardzo znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Wysoce naganne są pobudki, którymi kierował się M. R. (por. wywody sądu I instancji zawarte na str. 42 pismnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Istotnie, jego działanie było zaplanowane i przemyślane.

Skarżąca twierdząc, że w sprawie jednak istnieją okoliczności łagodzące (a których sąd I instancji nie dostrzegł), nadzwyczaj lakonicznie je wskazała (notabene tak sformułowane wywody zdają się raczej wskazywać na zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mającego wpływ na jego treść, aniżeli na zarzut rażącej niewspółmierności kary). Trudno przy tym zrozumieć dlaczego okolicznością łagodzącą ma być fakt „tylko jednorazowego” skazania M. R. za przestępstwo i „tylko na karę grzywny”. Z kolei wskazując na „pozytywną opinię w miejscu zamieszkania” oskarżonego skarżąca nie dostrzega, że pomimo wskazania w sprawozdaniu kuratora okoliczności mogących świadczyć o pozytywnych aspektach życia oskarżonego (które zresztą dostrzegł sąd I instancji – por. str. 43 pismnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), nie ma on wymowy jednoznacznie pozytywnej, jak zdaje się to postrzegać obrońca oskarżonego. Skarżąca pomija w szczególności to, że oskarżony został też scharakteryzowany jako osoba nadużywająca alkoholu (przypisanego czynu też dopuścił się w stanie nietrzeźwości). W takim stanie rzeczy, w obliczu zaprezentowanej przez Autorkę apelacji argumentacji, wywód, iż orzeczona kara nie realizuje dyrektyw wynikających z art. 53 k.k. jest li tylko zwykłą polemiką z wywodami sądu I instancji i w żadnym razie ich skutecznie nie podważa. O konieczności złagodzenia orzeczonej kary nie przekonuje też ogólnikowe w istocie stwierdzenie apelacji (skądinąd pozbawione bliższej argumentacji), iż za złagodzeniem kary przemawiają „właściwości i warunki osobiste oskarżonego” (skarżąca bliżej nie wyjaśniła, jakie „właściwości i warunki osobiste” ma na myśli), jak i „zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa (też bliżej nie zostało wyjaśnione, o jakim „zachowaniu” mowa w zarzucie).

Sąd Okręgowy ferując karę za czyn z punktu I wyroku w pełni prawidłowo nie tylko uwzględnił niezbędne dla jej ukształtowania ustawowe przesłanki, ale też nadał wszystkim tym okolicznościom właściwą wagę i znaczenie.

Reasumując należy skonstatować, że wymierzona oskarżonemu kara jest karą właściwą, słuszną, odpowiednio dolegliwą, ale też konieczną.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia doprowadziła też do konkluzji, iż rozstrzygnięcie co do nawiązki (czego skarżąca nie kwestionowała, ale co wymagało kontroli z uwagi na treść art. 447 § 2 k.p.k.) jest w pełni prawidłowe (por. w tym przedmiocie str. 45 pismnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Jak już to wyżej zasygnalizowano, Sąd Apelacyjny stwierdził zarazem, że zaskarżone orzeczenie jest rażąco niesprawiedliwie w zakresie rozstrzygnięcia objętego punktem III wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach i konsekwencji winno być zmienione na korzyść oskarżonego w trybie art. 440 k.p.k.

Rozstrzygnięcie sądu I instancji zawarte w punkcie III wyroku nie było zaskarżone ani przez obrońcę, ani przez prokuratora. Dlatego też należało w tym przedmiocie orzec z przekroczeniem granic zaskarżenia, co właśnie umożliwia art. 440 k.p.k.

Rzecz bowiem w tym, że stwierdzone w toku postępowania odwoławczego uchybienie, jakiego dopuścił się Sąd Okręgowy, jest wręcz zasadniczej natury, dotyczącej przesłanek odpowiedzialności karnej M. R.. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał, że utrzymanie w tym zakresie wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe.

Uchybienie, o którym mowa, polega na obrazie przepisu prawa procesowego – art. 443 k.p.k.

W punkcie III wyroku Sąd Okręgowy przypisał M. R. zachowania, które – zdaniem tego Sądu – wyczerpały znamiona pozostających w kumulatywnym zbiegu przepisów art. 178a § 1 k.k. oraz 244 k.k.

O ile nie budzi wątpliwości prawidłowość rozstrzygnięcia co do zastosowania przepisu art. 244 k.k. (zarówno ustalenia faktyczne, jaki i dokonana subsumpcja są prawidłowe), o tyle wprawdzie opisane w wyroku zachowanie (a więc przyjęte przez Sąd ustalenia faktyczne) odpowiadają znamionom czynu penalizowanego przepisem art. 178a

§ 1 k.k., lecz powyższe jest li tylko skutkiem tego, że Sąd Okręgowy konstatując, iż opis czynu zarzucanego nie zawiera wszystkich, niezbędnych znamion, opis czynu przypisanego „uzupełnił” właśnie o owe „brakujące” znamię, tj. ustalenie, że M. R. samochodem marki P. kierował „w ruchu lądowym” (por. w tym przedmiocie rozważania zawarte na str. 31 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego).

Wprawdzie konstatacja sądu meriti była prawidłowa (gdyż opis czynu zarzucanego zawarty w akcie oskarżenia istotnie nie obejmował wszystkich znamion czynu z art. 178a § 1 k.k. - nie obejmował ustalenia, iż oskarżony prowadził pojazd mechaniczny „w ruchu lądowym”), lecz braku tego Sąd Okręgowy konwalidować w niniejszym postępowaniu już nie mógł.

Dokonując ustalenia, że M. R. prowadził samochód „w ruchu lądowym” Sąd Okręgowy w Siedlcach nie dostrzegł, że w uprzednio wydanych wyrokach (które zostały uchylone z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania) powyższe ustalenie nie zostało poczynione (Sądy przyjmowały opis czynu zarzucanego za opis czynu przypisanego, w konsekwencji – notabene – dopuszczając się obrazy przepisu prawa materialnego – art. 178a § 1 k.k., który także czyniły podstawą skazania), a wydane orzeczenia nie były w tym przedmiocie skarżone na niekorzyść oskarżonego. Oznacza to, że z uwagi na obowiązywanie w takich realiach procesowych zakazu reformationis in peius określonego w art. 443 k.p.k., Sąd Okręgowy w Siedlcach nie był władny w swoisty sposób „dookreślić” w treści wyroku znamion przypisywanego czynu, tak aby zawarte w nim ustalenia rzeczywiście odpowiadały normie sankcjonującej wynikającej z art. 178a § 1 k.k. (por. w tym przedmiocie m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2005r. wydane w sprawie IV KK 238/05, opublik. w LEX nr 172423).

Dodać przy tym należy, że rację miał Sąd Okręgowy konstatując, że ustalenia poddawane subsumpcji pod wskazany przypis prawa materialnego muszą odnosić się także do „sfery ruchu”, w jakiej dany sprawca, znajdujący się w stanie nietrzeźwości, prowadzi pojazd mechaniczny.

Ustaleń tych zaś w żadnym razie nie można domniemywać, ani też w swoisty sposób „wyprowadzać” z ustaleń wynikających z innego, również popełnionego przez sprawcę czynu.

Poza zupełnie oczywistymi sytuacjami, w których już chociażby z natury danego „pojazdu mechanicznego” wynika, w jakiej sferze ruchu nietrzeźwy sprawca go prowadzi, niezbędne jest poczynienie w tym przedmiocie stosownych ustaleń. W realiach zaś niniejszej sprawy, ustalenie, że oskarżony prowadził swój samochód (czyli „pojazd mechaniczny”) właśnie „w ruchu lądowym” nie może mieć takiego „oczywistego” charakteru. Samochód ten mógł być bowiem „prowadzony” także poza „ruchem lądowym” (por. w tym przedmiocie m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2012r. wydany w sprawie V KK 358/11, opublik. w LEX nr 1157593). Innymi więc słowy, z samego faktu, że dany sprawca „prowadzi samochód” nie wynika jedyna i konieczna konkluzja, że prowadzenie tego pojazdu mechanicznego zawsze, z natury rzeczy, ma miejsce „w ruchu lądowym”. To zaś oznacza konieczność czynienia w tym przedmiocie stosownych ustaleń, dla wykazania, że i to znamię czynu art. 178a § 1 k.k. jest spełnione. Bez znaczenia przy tym jest to, że okoliczność ta mogłaby być „wyprowadzoną” z ustaleń dotyczących innych, również osądzonych czynów.

Opis czynu przypisywanego sprawcy w wyroku - i tylko tego czynu - musi odpowiadać wszystkim znamionom czynu zabronionego wynikającym z ustawy, aby można było stwierdzić przesłanki odpowiedzialności karnej, skutecznie przypisać danemu sprawcy popełnienie przestępstwa. Niezbędne więc jest jednoznaczne ustalenie w wyroku (w opisie czynu przypisanego), że dany sprawca swym działaniem (lub zaniechaniem) zrealizował wszystkie znamiona danego przestępstwa.

W realiach zaś niniejszej sprawy, jak była o tym mowa, nie było już możliwe uwzględnienie w opisie czynu zawartym w punkcie III wyroku wszystkich znamion wynikających z art. 178a § 1 k.k., ich swoiste „dookreślenie”, uzupełnienie o to znamię, którego nie zawarto w opisie czynu zarzucanego.

W ukazanym stanie rzeczy skazanie M. R. za zachowania penalizowane przepisem art. 178a § 1 k.k. jawi się więc jako rażąco niesprawiedliwe. Gwarancyjna norma prawa procesowego (art. 443 k.p.k.) stała bowiem na przeszkodzie

przypisaniu mu w niniejszym procesie popełnienia i tego przestępstwa. W konsekwencji wyrok Sądu Okręgowego w Siedlcach musiał zostać zmieniony (w trybie art. 440 k.p.k.) na korzyść oskarżonego.

Z opisu czynu przypisanego M. R. w punkcie III wyroku należało wyeliminować ustalenia, które stały się podstawą przypisania mu realizacji znamion czynu z art. 178a § 1 k.k. (pkt I.2 wyroku Sądu Apelacyjnego).

Z uwagi na to, że z uwagi na powyższe konieczne stało się uchylenie orzeczenia o karze łącznej, gdyż kara taka w zaistniałej sytuacji musiała być na nowo ukształtowaną, po orzeczeniu nowej kary jednostkowej za czyn przypisany – po modyfikacji – w punkcie III wyroku Sądu Okręgowego. Skoro zaś uchyleniu podlegało orzeczenie o karze łącznej, to w logicznej konsekwencji tego stanu rzeczy należało też uchylić orzeczenie o zaliczeniu na jej poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności, które to rozstrzygnięcia obejmuje punkt I.1 wyroku Sądu Apelacyjnego.

Wobec braku podstaw do przyjęcia kumulatywnej kwalifikacji prawnej zachowań, które ostatecznie zasadnie zostały objęte punktem III wyroku Sądu Okręgowego, opisany w nim czyn należało zakwalifikować wyłącznie z art. 244 k.k. (pkt I.3 wyroku Sądu Apelacyjnego).

Trzeba przy tym dodać, że brak było podstaw do uznania, że czyn ten został popełniony w ramach działania oskarżonego w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, obok zachowań objętych punktem II wyroku (popełnienie czynu z punktu III wyroku wszak wiązało się z realizacją zamiaru, o którym z kolei mowa w punkcie I wyroku Sądu Okręgowego).

Niezbędne jest też wskazanie, że nie można uznać, że czyn z punktu III wyroku Sądu Okręgowego został popełniony przez oskarżonego w warunkach ciągu przestępstw (art. 91 § 1 k.k.) - wraz z czynem objętym punktem II tego wyroku. Rzecz nie dotyczy przy tym wyłącznie problemu „tożsamości kwalifikacji prawnej” przestępstw, które mogą być uznane za popełnione w warunkach ciągu przestępstw, gdyż – pomijając w tym miejscu spór teoretyczny – wydaje się, że jest możliwe, aby w warunkach ciągu przestępstw zostały popełnione przestępstwa realizujące dany typ czynu zabronionego i realizujące znamiona tego samego typu, tylko że uznawane za „czyn ciągły” (który z punktu widzenia charakterystyki danego przestępstwa przecież nie różni się od czynu, który nie został popełniony w warunkach art. 12 k.k.). Istotniejsze jest to, że o tyle nie jest możliwe uznanie, że przestępstw z pkt II i III wyroku oskarżony dopuścił się w warunkach ciągu przestępstw, że takie stwierdzenie byłoby – z uwagi na zaostrenie granic kary, która wówczas musiałaby być orzeczona za oba te przestępstwa (art. 91 § 1 k.k.) - byłoby to orzeczenie na niekorzyść M. R.. W postępowaniu odwoławczym zmiana wyroku w trybie art. 440 k.p.k. jest zaś możliwa wyłącznie na korzyść oskarżonego.

Zważywszy na ustalenia faktyczne, które legły u podstaw uznania, że M. R. popełnił czyn kwalifikowany z art. 244 k.k. w czasie i miejscu opisanym w punkcie III wyroku sądu I instancji, Sąd Apelacyjny uznał, że ustawowe cele osiągnie kara orzeczona w wysokości ustawowego minimum (miesiąca pozbawienia wolności). Trzeba bowiem mieć na uwadze i to, że oskarżony w realiach omawianego zdarzenia nie stosował się do orzeczonego względem niego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych prowadząc swój samochód na przestrzeni zaledwie około kilometra, przez krótki czas (por. str. 4-5 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), co siłą rzeczy wpływa na zmniejszenie stopnia społecznej szkodliwości jego czynu. Nie ma żadnych racjonalnych przesłanek, aby oskarżonemu za przypisany czyn wymierzyć karę surowszą, aniżeli właśnie w wysokości ustawowego minimum.

Skoro zaś środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych był ściśle powiązany z przypisanym oskarżonemu przestępstwem z art. 178a § 1 k.k. (orzeczenie tego środka karnego miało charakter obligatoryjny w przypadku skazania także za czyn z art. 178a § 1 k.k. - art. 42 § 2 k.k.), to wobec zmiany zaskarżonego wyroku w tym właśnie zakresie, przy stwierdzeniu braku prawnych podstaw do przypisania M. R. popełnienia tego przestępstwa, należało też – co oczywiste - uchylić orzeczenie o przedmiotowym środku karnym (pkt I.4 wyroku Sądu Apelacyjnego).

Przy uwzględnieniu ustawowych zasad wymiaru kary łącznej pozbawienia wolności (która mogła być orzeczona w granicach od dwóch lat do dwóch lat i siedmiu miesięcy) Sąd Apelacyjny orzekł ją w wysokości dwóch lat i czterech

miesiący pozbawienia wolności (pkt I.5 wyroku Sądu Apelacyjnego). Na jej ukształtowanie wpłynęła ocena relacji pomiędzy poszczególnymi przestępstwami, ich związków w aspekcie przedmiotowym, charakteru dóbr prawnych chronionych poszczególnymi normami sankcjonującymi. Nowa kara łączna została przy tym ukształtowana przy zachowaniu korzystnej dla oskarżonego zasady asperacji, tj. tej zasady, zgodnie z którą karę łączną kształtował sąd I instancji (por. str. 44 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Zgodnie z treścią art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie (pkt I.6 wyroku Sądu Apelacyjnego).

Biorąc pod uwagę sytuację majątkową oskarżonego, przy uwzględnieniu, że obciąża go obowiązek alimentacyjny i zasądzono środek karny nawiązki, Sąd uznał za słuszne zwolnić M. R. od obowiązku poniesienia opłaty za obie instancje, zarazem zwalniając go w trybie art. 624 § 1 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. od wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym (pkt I.7 i IV wyroku Sądu Apelacyjnego).

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy (pkt II wyroku Sądu Apelacyjnego). Sąd Apelacyjny nie znalazł bowiem – z przyczyn wyżej omówionych – podstaw do uwzględnienia zarzutów i wniosków obu apelacji, a zarazem przeprowadzona kontrola instancyjna pozwoliła na stwierdzenie, że w sprawie nie zachodzą uchybienia natury formalnej, które skutkowałyby uchyleniem bądź zmianą zaskarżonego wyroku z urzędu, poza zakresem wyżej wskazanym.

O kosztach obrony z urzędu wykonywanej w stosunku do oskarżonego orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 16 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (t.j. – Dz.U. z 2009r., Nr 146, poz. 1188, z późn. zm.) w zw. z § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002r., Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).